



WOLNI I SOLIDARNI

Solidarność Walcząca

Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie 4 Nr 7/74. cena 10 zł.
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA 25 marca-1 kwietnia 1984 roku

APRIL 1 Maja jest nasz. To święto jedności i walki o godziwą pracę i pracę. Z tej walki powstała "Solidarność" - nadzieja na pokonanie wyzysku, fałszu i przemocy, nadzieja na prawdę i sprawiedliwość. Okazmy ją - 1 Maja! Czas wydrzeć to robotnicze święto z rak zbrukanych robotniczą krwią. Ludzi pracy z miast i osiedli wzywamy do 1-majowych solidarnościowych pochodów.

Rok temu czciliśmy ten dzień odrębnymi pochodami rozbijanymi przez ZOMO. Tego roku zgromadźmy się wszyscy razem, także z członkami PZPR, w miejscach oficjalnie wyznaczonych na zbiórki dla dzielnic i zakładów pracy. Pójdźmy razem, ale ze swoimi hasłami i żądaniem. Może się do nas dołączyć. Może wspólnie unikniemy pałek i gazów. Łańcugi, TKZ-ty i władze Związku prosimy o poparcie naszej propozycji. Już pora rozpocząć przygotowania. Spotkajmy się 1 Maja pod hasłami: o Chleb! o Pokój! o Wolność! o Niepodległość! o Solidarność! 21.03.1984r. Za Radę Solidarności Walczącej: K. Morawiecki, A. Desowski

GENERAŁOWIE KONTRA KRZYŻE Najpierw Kiszczak oficjalnie, a później Jaruzelski w liście do ks. Prymasa obiecali, że krzyże tam gdzie wiszą, pozostaną. Podobnie jak inne obietnice i ta okazała się tyle warta co "słowo komunisty". Po cichu - przystąpiono do akcji usuwania krzyży, protesty tuzowano. Ta złodziejska kampania zacięła się na małej szkole w Miętnej koło Garwolina. Po nieskuteczności słownych protestów, uczniowie rozpoczęli strajk okupacyjny. Dyrektor szkoły wezwał na pomoc przeciw dzieciom... ZOMO. Zarządzono blokadę terenu. ZOMO w uzbrojeniu, i SB, pojawiło się także w innych okolicznych szkołach popierających protest. Straszono dziećmi i ich rodziców. Ksiądz Bieńko z Garwolina przesłuchiwał SB zarzucając mu polecenie, bicia w dzwony w szkodliwym dla interesów państwa czasie. Tyle, że wiadomości o tym wszystkim poszły już w świat wywołując zgorznienie i oburzenie.

Okolo 10 tys. osób podpisało petycję do Sejmu w sprawie powrotu Krzyży. Protest uczniów z Miętnej i okolicznych szkół poparł Lech Wałęsa. Poparli go również księża diecezji siedleckiej i biskup J. Mazur. W tym czasie ZOMO próbowało uniemożliwić uczniom udanie się na mszę św. w Garwolinie. I wreszcie, 12.03.br., w sprawie tej wypowiedziała się Rada Główna Episkopatu Polski żądając zaprzestania akcji usuwania krzyży i ponownego zawieszenia tych, które wbrew woli społeczności zostały usunięte. Tego samego dnia Urban oświadczył autorytatywnie, że rząd swej decyzji nie zmieni, a protestujących nazwał fanatykami, reprezentantami wojującego klerykalizmu - czyli, ekstremą. Dodał, że planowanego wcześniej spotkania komisji kościelno-rządowej nie będzie, bo... partia zaabsorbowana jest zjazdem delegatów PZPR. Nazajutrz wieczorem, stanowisko Episkopatu, w kazaniu w katedrze św. Jana w Warszawie uzasadnił i rozwinął ks. Prymas J. Glemp. W kazaniu Prymasa znalazło się między innymi takie piękne, ogólne zdanie: "Żadne prawo, które rani uczucia większości, nie może być uważane za prawo sprawiedliwe!".

Uczniowie! Na miejscu krzyży siła usuwanych z waszych klas, wyrzycie ten święty znak na ścianie. Nie zdejmą.

Redakcja

UWAGA-PODSŁUCH! SB zakłada w mieszkaniach nie tylko działaczy "Solidarności", ale także generałów, dyrektorów, sekretarzy PZPR itp. oraz w biurach i urzędach specjalne kontakty wyposażone w mikrofon z mikro-nadejtnikiem /produkcji zachodniej/. Całe to urządzenie podsłuchowe pobiera ok. 23 miliampery prądu. Łatwo je wykryć jeśli posiadamy miliamperomierz /znajomi polyczą/. Należy wyłączyć wszystkie urządzenia pobierające prąd /najlepiej wyłączyć z kontaktów TV, lodówkę etc./. Następnie należy wykręcić wszystkie bezpieczniki /przy świetle dziennym nie będzie dalej potrzebna latarka/. Amperomierzem należy zmierzyć przepływ prądu mierzony na każdym gniazdku bezpiecznika oddzielnie. Powinno być około kilku /do 5/ miliamperów, jeśli tego typu podsłuchu w mieszkaniu nie ma. Dopiero gdy stwierdzamy

- 2 -
na mierniku około 20 mA, zaczynamy trudniejsze sprawdzanie przepływu prądu w każdym pokoju oddzielnie /w puszkach/ lub /oraz/ sprawdzamy wszystkie kontakty. Kontakt z podsłuchem zewnętrznie niczym nie różni się od kupowanego w sklepie. Jednakże, po wyjęciu stwierdzamy, że jest cięższy i zawiera nadajnik niewidoczny, gdyż wszystko pokryte jest z tyłu żywicą lub masą plastyczną. Jedyną rzekomo, że znaleźliśmy podsłuch, jest ponowny pomiar prądu amperomierzem.

Naszkicowana tu metoda wykrywania podsłuchów nie jest jedyną, tak jak, oczywiście, jedynym nie jest ten sposób podsłuchiwanie. W arsenale SB są różne iorymy podsłuchu telefonicznego, przewodowego, kierunkowego. Jednakże, jak stwierdziliśmy, two podsłuchu poprzez nadajniki wmontowane do sieci elektrycznej, jest szczególnie rozpowszechniony i stosunkowo łatwy do wykrycia. Uzułamy, każdego kto ta metoda podsłuchu nie stwierdzi, żeby nie uważał, iż go na pewno niema. Iżyczy ucanych, za przeproszeniem, poszukiwan. Podsłuchiwanie, tak jak i zagruzanie rozgłosni radiowych, jest szczególnie wstrętą ingerencją komunistycznego państwa w prywatne życie obywateli.

(inf. własna)

INSTRUKCJA NR 7: Polityka i działalność społeczna, w naszych polskich warunkach 1984 roku, powstaje od dołu - od inicjatywy ludzi. Od inicjatywy, która przynajmniej w jakimś stopniu jest niezależna od systemu władzy, a dotyczy więcej niż jednej osoby. Przyskładem szczególnym są tu komitety kolejkowe, które są zaczątkiem władzy publicznej - miały służyć /zmieniającemu się/ stat, prawo /zasady działania/ uchwalane większością głosów, niektóre nawet coś w rodzaju policji - paru krzepkich wykiadajów do wypychania obcych. Udział w kolejkach jednak trwa za krótko na to, aby uczestnicy mogli się poznać, sprawdzić - Kortynować wień kolejkowa, natomiast jest to niezłe przedszkole życia społecznego i politycznego. Prawdziwym startem do działalności społecznej jest powstawanie autorytetów w środowisku. Instrukcja nr 7:

TY I TWOJE ŚRODOWISKO. Najważniejszymi środowiskami są: zakład pracy i miejsce zamieszkania. Mogą też być inne - stowarzyszenie, klub, parafia itp. W kręgu ludzi, z którymi się stykasz zdobyć sobie autorytet, dać się poznać jako człowiek z charakterem tak, aby twoje zdanie było znaczące. Nie jest to proste, wymaga dużego czasu, świadomego działania i zalet charakteru. Wiedza ogólna, niekoniecznie, ważniejsze są tu - rzetelność, prawdomówność, odwaga, szacunek dla ludzi. Nie przesadź żadnej możliwości wystąpienia publicznego w swoim środowisku, na naradzie, w poczekalni, zebraniu wydziału itd. Nie szarżuj - reprezentuj zasady i swoją opinię, a nie wdawaj się w doraźne awantury. Jeśli chwilowo wykorzystasz zdobyty autorytet dla prywatnych celów - przegrasz sam i skrzywdzisz swoich ludzi. Bądź uczciwy wobec innych autorytetów - wchodź z nimi w relacje, ale nie podlizuj się i nie dawaj podlizywać. Bądź dobrym fachowcem. Pozoranci, którzy tylko pyskują, a na stanowisku pracy i w życiu prywatnym mają burdel, nigdy nie będą się liczyć w środowisku. Zdobywaj doświadczenie w rozmowach z ludźmi, w wystąpieniach, zdobywaj odporność na rozmaite naciski tak, abyś w momencie próby - obietnica mieszkania, samochodu, awansu, groźby utraty premii czy utraty pracy - wyszedł z niej zwycięsko, z nowym doświadczeniem i większą liczbą zwolenników. Autorytety - ludzie, którzy coś znaczą - łączą ludzi w środowisku. Środowiska - grupy ludzi rozumiejących się, znających się, złączonych jakąś inicjatywą lub ideą - tworzą życie społeczne bardziej ludzkie niż życie zbiorowości sterowanej odgórnie. A to jest początek demokracji. Zapamiętaj:

INSTRUKCJA NR 7 - "TY I TWOJE ŚRODOWISKO"

K.W.

GŁOSY I ODGŁOSY: xxx 15.02.84 aresztowany został pisarz Marek Nowakowski, pod zarzutem działalności szkodzącej interesom PRL. Chodzi o to, że pisarz pisał prawdę /np. "Raport o stanie wojennym"/ i ogłaszał ją poza granicami kraju. A prawda szkodzi interesom PRL.

xxx Grupa węgierskich działaczy demokratycznych poparła polsko-czechosłowacki apel o uwolnienie więźniów politycznych. Węgierscy działacze stwierdzili, że analizują i wyciągają wnioski z działalności Karty-77 i "Solidarności". Mamy nadzieję, że pewnego dnia wnioski wyciągną również społeczeństwa Węgier i Czechosłowacji.

xxx Gen. Jaruzelski na Krajowej Konf. Deleg. PZPR: "Dochód narodowy do podziału jest na poziomie 1973 roku...". Jasno, bez ogródek. A przecież dopiero w latach osiemdziesiątych zaczęliśmy iść do tyłu. Wystarczyło 3 lata rządów Generala, a cofnęliśmy się, oficjalnie, o 11 lat plus 50 mld dolarów długu. I to w okresie gdy inne kraje, nie tylko europejskie, szły milowymi krokami do przodu. Co powinna uczynić władza, która w rekordowym tempie doprowadziła państwo i obywateli do ruiny?

xxx Wojciech Ziembinski, b. działacz ROPCIO, rzecznik walki o demokrację i niepodległość, na konferencji prasowej w Paryżu, oświadczył, że wraca do Polski. "Walkę wolnościową trzeba prowadzić w kraju" - powiedział. W. Ziembinski ma 59 lat i po powrocie do kraju grozi mu proces za działalność po 13 grudnia.

ROK 1984 -
BEZ ZŁUDZEŃ I BEZ KOMPLEKSÓW

Również nadmierne złudzenia, jak i nadmierne kompleksy są przyczyną niepowodzeń. Właśnie karmiąc się złudzeniem siły, masowego poparcia i sparaliżowanych kompleksów Solidarność doczekała 13 grudnia. Dziś echa nieciem w ślepy zaułek. Spróbujmy zatem spojrzeć na Solidarność 84 bez złudzeń i bez kompleksów.

1/ Jest nas kilkanaście, może kilkadziesiąt tysięcy czynnie działających w podziemiu, kilkaset tysięcy, może nawet milion, udzielających i gotowych nadać udziału, któremu na imię Solidarność. Może i prawda jest, że popiera nas nadal większość społeczeństwa, ale jeżeli tak, to tylko ... duchem. Natomiast pewne jest, że zdecydowana większość ma serdecznie dość komunistycznych rządów i to właśnie nie stanowi mandat naszego działania. Wniosek: choć brzmi to może paradoksalnie, jest nas za mało, żeby poprzez stały nacisk zmusić rząd do zmiany polityki, żeby przywrócić sytuację sprzed 13 grudnia, ale wystarczająco wielu, żeby zapoczątkować proces ostatecznego upadku systemu komunistycznego.

2/ Nie tylko wśród naszych nieprzyjaciół, ale i wśród nas samych szerzą się opinie, że brak nam konstruktywnego programu, że cała nasza walka jest na NIE. Pojawiają się więc sugestie, a nawet programy działań konstruktywnych: niezależne społeczeństwo, państwo podziemne, partie polityczne, niezależna inicjatywa ekonomiczna, itd. Autorzy podobnych pomysłów zdają się nie dostrzegać wyjątkowości naszej sytuacji: działamy nie w jakimś tam zaborze pruskim, ale w nowoczesnym państwie totalitarnym, którym zarządzają Polacy powołujący się do tego na polską rację stanu. W tych warunkach masowy czynny opór, masowe konstruktywne działania są po prostu nierealne. Natomiast "odsunięcie komunistów od władzy" lub ujmując rzecz mniej agresywnie "doprowadzenie do wolnych wyborów" to cel jak najbardziej konstruktywny, to trzy czwarte roboty na drodze uzdrowienia polskiej gospodarki!

3/ Wbrew programom, postulatowi i chęciom podziemie przekształca się coraz bardziej w elitarną, kadrową organizację, a ściślej w pluralistyczny związek luźno ze sobą powiązanych zorganizowanych grup. Taka struktura jest cząstką dobrego, szczególnie ze względów bezpieczeństwa. Pozostaje nam jedynie jej ulepszenie. Obecnie funkcjonujący niezależny obieg informacji w tak ciężkich warunkach to nasz wielki, niezaprzeczalny sukces. Należy oczywiście podejmować próby wszelkich innych możliwych konstruktywnych działań, ale musimy sobie uświadomić, że jest to realne tylko w ramach zorganizowanych grup i nie oczekiwać w tej dziedzinie nadmiernych sukcesów. W totalitarnych warunkach, od społeczeństwa jako całości możemy wymagać co najwyżej akcji o charakterze zaniechania, bojkotu, protestu. A w ogóle, pokazanie światu, naszym sąsiadom, że takie akcje są możliwe, mimo totalitarnej maszyny zastraszania i represji to nasz drugi wielki sukces.

4/ Wojna, którą prowadzimy nie jest wojną z gen. Jaruzelskim, ani z jego poprzednią ekipą, ani też z aparatem wykonawczym, który z Łaski Kremla zarządza. Jest to wojna z systemem sowieckim. Obecnie ZSRR ma dwie takie wojny na świecie: jedną w Afganistanie, jest to wojna militarna, i drugą, tu, w Polsce, jest to wojna ideologiczna. I obie te wojny przegrywa, już przez sam fakt, że je prowadzi. Przeciaganie się tych wojen, a więc czas, pracuje na naszą korzyść i da bog, że obie te wojny okażą się dla ZSRR początkiem końca. Chodzi więc przede wszystkim o to, aby nie ulec. Być zwyciężonym - ale nie ulec!

5/ Jaka jest w tym wszystkim rola manifestacji? Otóż, tylko manifestacje są dla świata przekonującym dowodem, że wojna w Polsce trwa. Tylko manifestacje mogą zagwarantować nam, że nie spotka nas jakaś "druga jakta". Bez wolnej Polski nie będzie trwałego pokoju na świecie! - i o to walczymy, żeby świat to ostatecznie zrozumiał. A nie o to, żeby dać kupnia zomowcom i nie o to, żeby generał z Łaski swojej reaktywował Solidarność. Generał nie ma tu wiele do gadania. Nasze manifestacje utrwalają, także i rozwijają w narodzie takie cechy jak wolny duch, cywilna odwaga, wierność ideałom prawdy, cechy które we właściwym czasie, może już niecałkowicie, potrzebne będą do tego, aby ponownie wybić się na niepodległość. A więc tym, którzy ze zwątpieniem pytają: "Ico to da?" można odpowiedzieć: przyszłość - wolność i godne miejsce wśród narodów świata, teraz - nie da zamienić nas w potulnych niewolników na następne 40 lat.

Oczywiście, powinniśmy się starać maksymalnie zwiększyć bezpieczeństwo uczestników manifestacji. Z tego właśnie względu, zamiast tradycyjnego obchodzenia rocznic klęsk i pogromów, powinniśmy wybierać czas i miejsce najbardziej nie-

...goone dla komunistów. 1. maja pod tzw. "trybuna honorowa", 22 lipca - protest przeciwko rządowi komunistów w Polsce, 1 września - niezależna manifestacja antywojenna przeciw sowieckim rakietom i zbrojeniom. Wyjątkowa okazja są zbliżające się pseudo-wybory. Niewykorzystanie tej okazji do manifestacji przed 10-kilami, w porównaniu do podkreślenia i uwiarygodnienia bojkotu, byłoby moim zdaniem dużym błędem.

6/ A zatem: programy owszem, szczególnie programy na przyszłość, na ten czas, gdy we własnym państwie zaczniemy się rządzić sami. Konieczne jest też samokształcenie w jak najszerszym zakresie, przygotowywanie kadr na przyszłość. A na dziś program jest prosty i krótki: WALKA. Cel - odsunięcie komunistów od władzy; środki - informacja, manifestacje, samodzielne inicjatywy zorganizowanych grup; konkretne cele pośrednie - wyznaczane na gorąco, w zależności od rozwoju sytuacji politycznej w kraju i za granicą. W trakcie walki musimy być więc przygotowani i na to, że pewnego dnia znów całe społeczeństwo powie dość, i na to, że sami podwładni dadzą kopa generałowi, i na to, że ZSRR zmuszony będzie "odpuścić" sprawę polską i afgańską na arenie międzynarodowej, albo na to, że przykład Sierpnia i naszej walki zaowocuje buntom społecznym w Czechosłowacji lub na Węgrzech, i na to wreszcie, że komunizm znuży się w końcu przodującym narodom ZSRR. Perspektywy są rozległe. A to czy sytuacja polityczna w kraju i za granicą rozwinie się korzystnie dla nas, zależy w dużym stopniu właśnie od tego, czy walkę naszą będziemy kontynuować.

Jan Mak

GŁOSI I ODGŁOSI xxx Znowu pobicie w Barczewie. 29 lutego kilkudziesięciu ZOMO-wców pobiło więźniów ZK w Barczewie /w tym również Władysława Frasyniuka/. Z cel więziennych zabrano krzyże. Taką jest odpowiedź władz na powszechnie popierane postulaty w sprawie uregulowania statusu więźniów politycznych.

xxx Otrzymaliśmy popularno-naukowe opracowanie pt. "Raport o stanie środowiska w Zagłębiu Miedziowym". Autorzy, odpowiadając na apel Społecznego Komitetu Ochrony Środowiska NSZZ "Solidarność" pt. "W obronie życia" ujawniają przerażającą prawdę o postępującym skażeniu obszaru LGOM-u, o degradacji gleby, wody i powietrza. Oto końcowy akapit ze wstępu: "Pamiętaj, że musisz walczyć o prawo do życia warodowisku, gdzie woda, powietrze i ziemia, której owoce spożywamy - będą czyste. Bomba ekologiczna działa cicho, ale jej skutki są równie groźne jak rakiet SS-20 czy Pershing".

xxx Wyominamy ciągle aktualne nasze wezwanie do ludzi o niskich dochodach: nie płacicie podwyższonych czynszów za mieszkania. Gdy protest się rozprzestrzeni, władza nie odważy się na wprowadzenie następnych etapów podwyżek czynszów i w szerszym zakresie zacznie udzielać ulg w opłatach.

xxx Wewnątrz budynku Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych przy Podwalu jest sklep dla MO, SB, ZOMO z towarami pewexowskimi /złoto, meble, ubrania itp./. Ceny ukształtowane są w przybliżeniu wg. przelicznika 1 dolar = 110 zł. Wszystko zgodnie z konstytucyjnymi zasadami sprawiedliwości i równości społecznej.

xxx Stronnicowe "Izwestia" wyjaśniają śmierć wiceadmirała Chłostiakowa. Po- noć mordercy z młotkiem zakradł się do dzielnicy kremlowskich prominen- tów, zaatakował admirała i jego żonę, i ukradł -bardzo drogi w ZSRR- mundur admi- ralski. Chłostiakow był bliskim przyjacielem Breżniewa i nie jest jedyną ofia- rą "mordercy z młotkiem". W matnych okolicznościach zginął masażysta, kierow- ca i wielu innych z bliskiego otoczenia zmarłego cara. A poza tym na Kremlu nic się nie dzieje... /T. 75/76/

DZIEKI JEMY: Lampa: 2000, L-a: 2200, Koleżanka Fuciata: 2700, Legniczanin: 3000, KS Jan: 1000, Były więzień Oświęcimia na dalszą walkę o sprawie- dliwość: 2000, Wrona: 500, Tuleja: 2500, Złoty Kluczyk: 2500, Jul: 1000, Anka H.: 1600, Zbyszek z W: 55, Andromeda: 2000, Plastus: 2000, W. Jek: 1700, Lad: 400, Jastrząb: 7000, Kobiela: 8000, Kolec: 1000, Maja T.: 2000, Lady Pank: papier, Światowid I: 700, Światowid II: 1000.

Pięknemu Kaziowi życzymy pomyślności.

Dziękujemy p. Orionowi za Jego list; nasze stanowisko jest jasne: nie idziesz - nie kłamiesz.

Solidarność Walcząca Nr 7/74

zamknięto: 19.03.1984 r.

Wydaje: Agencja Informacyjna

Solidarności Walczącej